GRATIS

Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 23 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 110 (1484)

Oświadczenie Trumana: My członkowie paktu atlantyckiego mamy tylko **jeden cel** — a tym celem jest pokój.

Hasła KC PZPR na dzień 1 Maja

1. Niech żyje 1-Maja — Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących.
2. Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!
3. Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — poplecznikami niemieckiego imperializmu!
4. Niech żyje Związek Radziecki ostoja pokoju i wolności narodów!
5. Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!
6. Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!
7. Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — Towarzysz Stalin!
8. Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!
9. Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!
10. Niech żyje współpraca gospodarcza i pomoc wzajemna ZSRR i krajów demokracji ludowej!
11. Niech żyją masy ludowe Włoch i Francji, walczące o pokój i suwerenność narodową!
12. Niech żyją — Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania — bratnie kraje demokracji ludowej — budujące fundamenty socjalizmu!
13. Chwała zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej!
14. Chwała bohaterskiej Greckiej Armii Demokratycznej!
15. Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco!
16. Niech żyją narody Vietnamu, Indonezji, Korei — walczące z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne!
17. Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!
18. Haniebna klęska czeka plany podżegaczy wojennych!
19. Precz z dyktaturą nacjonalistycznych titowskich renegatów w Jugosławii!
20. Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!
21. Niech żyje 1 Maja święto klasy robotniczej — święto Polski Ludowej!
22. Niech żyje władza ludowa — rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!
23. Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!
24. Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej!
25. Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową. Oświadczenie rządu — podstawą uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem!
26. Bądźmy czujni wobec wroga klasowego! Zdusimy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa!
27. Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego!
28. Wyplenimy marnotrawstwo czasu, maszyn i surowców!
29. Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!
30. Rozwijajmy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych!
31. Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!
32. Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!
33. Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w gospodarce, w samorządzie, w administracji!
34. Robotnicy — twórzcie brygady łączności fabryk ze wsią!
35. Związki Zawodowe — organizacją obrony interesów robotniczych — szkołą walki o socjalizm!
36. Przez krytykę i samokrytykę zwalczamy biurokratyzm i usuwamy błędy!
37. Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!
38. Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wyzyskiwaczami!
39. Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom!
40. Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie.
41. Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!
42. Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!
43. Uczynimy z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie.
44. Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!
45. Więcej kobiet na kierownicze stanowiska!
46. Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!
47. Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!
48. Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!
49. Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
50. Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!
51. Nauka i sztuka dla mas!
52. Niech żyje demokratyczna szkoła! Wychowujmy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!
53. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
54. Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Ludowa!
55. Niech żyje socjalizm!
56. Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!

Nominacje na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował tow. Hilarego Minca — wiceprezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. dr. Stefana Jędrychowskiego i tow. Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował tow. Ryszarda Nieszporka — ministrem górnictwa i energetyki tow. Józefa Salcewicza — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, ob. inż. Kiejstuta Zemajtisa i ob. inż. Romana Fidelskiego — podsekretarzami stanu w ministerstwie przemysłu ciężkiego, powierzając równocześnie inż. Kiejstutowi Zemajtisowi kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

Delegacja polska w Paryżu

Przybyła do Paryża na Kongres Pokoju — delegacja polska spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Szczególnie oblegano górnika Józefa Kociubę i rolniczkę Czesławę Kunkowską, których stroje wzbudziły podziw Francuzów.

Lud chiński łamie plany podżegaczy wojennych

Zwycięski marsz na Nankin i Szanghaj

300 tysięczna armia ludowa sforsowała rzekę Yang-Tse-Kiang. Powstanie na tyłach wojsk Kuomintangu

PARYŻ (PAP) — Jak podaje z Nankinu agencja France Presse, rozgłośnia nowych Chin doniosła o przekroczeniu przez armie ludową o sile 300 tysięcy ludzi, rzeki Yang-Tse pomiędzy Nankinem i Wu-Hu. Chińskie wojska ludowe przełamały w wielu miejscach opór armii kuomintangowskiej i kontynuują swój marsz naprzód.

Wojska ludowe umocniły się w 3 punktach na południowym brzegu Yang-Tse-Kiangu, ustanawiając przyczółki mostowe w Chin-Kiang (100 km. na wschód on Nankinu), Tiang-Czen (130 km. na południowy zachód) i w Siang-Czou (360 km. na południowy zachód). Ataki wojsk nacjonalistycznych na te przyczółki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Wojska ludowe zdobyły też wyspę Yang-Czung, położoną na rzece Yang-Tse — 90 km. na wschód od Nankinu.

Wszystkie agendy rządowe i ministerstwa kuomintangu opuściły już Nankin, udając się do Szanghaju lub Kantonu. Ambasady amerykańska i brytyjska zawiadomiły swych obywateli, że powinni opuścić Nankin.

Ponieważ działania wojenne zbliżają się także do Szanghaju, ogłoszono w mieście godzinę policyjną od 11 wieczorem do 5 rano. Wszelka żegluga na rzece Jang-Tse pomiędzy Nankinem a Szanghajem została zabroniona.

Agencja France Presse stwierdza, że na terenach, na które wkraczają wojska ludowe, przyłączają się do nich wszędzie oddziały partyzanckie. Oddziały te działają zresztą także na obszarach położonych bardziej na południe, Partyzanci mieli opanować miasto Yang-Kong, położone w rejonie Kantonu. Jak wiadomo, władze Chin ludowych ogłosiły do wszystkich partyzantów apel, wzywając ich do rozpoczęcia działań wojennych na szeroką skalę.

„Tymczasowy prezydent" Chin kuomintangowskich Li-Tsun-Jen udał się samolotem do siedziby Czang-Kai-Szeka — Hang-Czou, by odbyć z nim naradę. Panuje powszechne przekonanie, że mimo pozornego „wycofania się" Czang-Kai-Szeka z życia politycznego — jego wskazówki przyczyniły się przede wszystkim do odrzucenia przez rząd kuomintangu propozycji pokojowych, wysuniętych przez władze Chin ludowych.

* * *

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci dzienników amerykańskich donoszą z Nankinu i Szanghaju, że ludność tych miast, w przeciwieństwie do panicznych nastrojów, panujących wśród urzędników kuomintangu — oczekuje wkroczenia wojsk ludowych z zupełnym spokojem.

Młodzież walczy o pokój

Przemówienie sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Kitty Hookham — na Kongresie Pokoju w Paryżu

PARYŻ (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w dniu 22 bm. wygłosiła przemówienie pani **Kitty Hookham** (Anglia) — **sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Mówczyni pozdrowiła Kongres w imieniu 50 milionów młodych chłopców i dziewcząt, zrzeszonych w Federacji i przypomina przysięgę, złożoną przez delegatów tejże Federacji na Kongresie Londyńskim w 1945 r., że „młodzież wszystkich ras i narodowości wytępi resztki faszyzmu i zagrodzi drogę nowej wojnie".**

Pani Hookham stwierdza, że **zawiedzione zostały nadzieje narodów, oczekujących pokoju i wolności, ponieważ monopoliści amerykańscy dążą do rozpętania nowej wojny. Mówczyni maluje sytuację młodzieży krajów uciskanych przez faszyzm i cierpienia młodzieży krajów kolonialnych.** Młodzieżowe komisje śledcze wysłane w 1948 r. do krajów Ameryki Południowej i do Afryki, stwierdziły **nieludzki wyzysk i ucisk młodzieży, walczącej o wyzwolenie z pod jarzma kolonialnego.**

W dalszym ciągu przemówienia pani Hookham mówi o odradzaniu się militaryzmu w Zachodnich Niemczech, nieustannym wzroście budżetów wojennych Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnio - europejskich. Podczas gdy **w** Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej młodzież korzysta z wszelkich praw, przed młodzieżą otwierają **się nieograniczone perspektywy — w krajach kapitalistycznych wzmaga się terror, stosuje się represje wobec młodzieży pragnącej demokracji, prawa do pracy i wolności.**

Mówiąc o Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbytym w Warszawie w sierpniu 1948 r., pani Hookham oświadcza, iż młodzież wyraziła wówczas niezmienną wolę walki w obronie pokoju, demokracji i wolności. Kongres Warszawski potępił politykę imperializmu i ekspansji, inspirowaną przez wielkie monopole amerykańskie. **Na całym świecie rozwija się kampania pokojowa, w której aktywny udział bierze młodzież.** W Danii młodzież manifestowała przed parlamentem **w momencie, gdy minister spraw zagranicznych Rasmussen wypowiadał się za** paktem atlantyckim. **Przeciw**ko temu paktowi demonstrowała młodzież **we Francji, Włoszech, Norwegii i Szwecji.** Obecnie przywódca młodzieży kanadyjskiej Norman Noronberg odpowiada przed sądem za udział w manifestacji pokojowej.

„Musimy walczyć ramię przy ramieniu z robotnikami zrzeszonymi w związkach zawodowych, z ruchem kobiecym. Będziemy współdziałać i współpracować z młodzieżą krajów demokracji ludowej budującej nowe, wolne demokratyczne życie. Wierzymy w nasze zwycięstwo, wspólnym wysiłkiem ocalimy pokój i demokrację — zakończyła delegatka Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Kitty Hookham.

Kryzys w przemyśle belgijskim

Amerykańska tandeta rujnuje robotników belgijskich

BRUKSELA (PAP) — Ogłoszono tu sprawozdanie federacji przemysłu włókienniczego Belgii, z którego wynika, że produkcja w tej dziedzinie przemysłu ustawicznie spada. Tak np. produkcja przędzy w 1948 r. wyniosła zaledwie 64 proc. w stosunku do 1947 r., produkcja materiałów lnianych — 50 proc. i produkcja materiałów wełnianych — 71 proc.

Federacja stwierdza, że kryzys w belgijskim przemyśle włókienniczym został wywołany masowym importem towarów włókienniczych z innych krajów, przede wszystkim zaś ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Niech rozwija się i umacnia nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych tow. Z. Modzelewskiego, wygłoszone na akademii w IV-tą rocznicę sojuszu Polski z ZSRR

Na uroczystej akademii, zorganizowanej w IV-tą rocznicę Sojuszu Polsko - Radzieckiego tow. min. Z. Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. inn.

Rok temu w tej samej sali miałem okazję omówić szczegółowo treść układu o przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, ale w miarę, jak zwiększa się okres działania tego układu, cztery lata temu podpisanego w Moskwie, rośnie jego znaczenie w życiu naszych zaprzyjaźnionych narodów, a każda jego litera nabiera coraz bogatszej, coraz pełniejszej treści. Oczywiście nie sam czas decyduje o bujnym rozwoju przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. **Decydują o tym przede wszystkim te ogólne warunki, w których żyją nasze narody; o wartości układu decydują również wydarzenia o charakterze międzynarodowym.**

Jakież to były te ogólne warunki i wydarzenia?

U nas w kraju zamykamy etap odbudowy, etap wydźwignięcia kraju z ruin i zniszczeń wojny, i hitlerowskiej okupacji. Wkraczamy w etap rozbudowy naszej gospodarki i mimo, że jeszcze nie zakończyliśmy naszego 3-letniego planu, przekraczamy poziom przedwojenny. Tej naszej konsolidacji gospodarczej towarzyszy niemniej wyraźna konsolidacja polityczna, łatwo dostrzegalna w osiągnięciach na każdym polu naszego życia społecznego. Nie wiele czasu upłynęło od daty politycznego zjednoczenia ruchu robotniczego, a przecież główne procesy scalania tego ruchu w jedną zwartą partię robotniczą, o wielkim poczuciu odpowiedzialności za losy narodu, mamy właściwie już poza sobą. **Konsoliduje się wieś polska w walce o podźwignięcie gospodarcze podstawowej masy chłopskiej, przystępując do przebudowy od podstaw ustroju rolnego.**

Rzecz jasna, że tak wysokie rezultaty zyskane już w czwartym roku po zakończeniu działań wojennych, są rezultatami ogromnych wysiłków całego społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej, ale powiedzmy to sobie szczerze, **że byłyby one nieosiągalne, gdybyśmy nie mieli obok siebie potężnego sojusznika w postaci Związku Radzieckiego, skąd przychodziła i przychodzi nadal pomoc i poparcie — co więcej — skąd przychodzi ożywcza atmosfera twórczego wysiłku i ufności w lepsze jutro.** Korzystając z ogromu doświadczeń i wielkiego dorobku naszego sojusznika, potrafiliśmy uniknąć wielu błędów, a jak wiadomo za błędy te musielibyśmy drogo zapłacić. Z drugiej zaś strony trzeba stwierdzić, że ta pomoc i to poparcie mogły się stać tak efektywne, dlatego, że **Związek Radziecki nieustannie rośnie na siłach i znaczeniu jako potęga gospodarcza i polityczna, która opiera swój rozwój jako też swoje stosunki z zaprzyjaźnionymi krajami, a więc z Polską, na nowych, na całkiem nowych zasadach, zgola nieznanych światu kapitalistycznemu.**

W świetle waszyngtońskich dyrektyw i zamiarów, za których realizację mogą gorzko zapłacić narody Europy Zachodniej siłą dolara spychane przez swoich możnowładców do roli pariasów, zamiarów, które w istocie sprowadzają się do wybudowania nowych landsknechtów agresji imperialistycznej, układ polsko-radziecki dla narodu polskiego w szczególności, ale i dla dobra ogólnego pokoju nabiera wprost nieocenionej wartości. Jest on dla wszystkich prostych ludzi, zwolenników pokoju, w tym i pokojowych Niemców, mocną ostoją.

Weźmy inny przykład. W organizacjach funkcjonujących w ramach Narodów Zjednoczonych, dużo się mówi i dyskutuje na temat konieczności współpracy i wymiany gospodarczej między tzw. Wschodem i tzw. Zachodem. Jednocześnie jednak wzmagają się wysiłki amerykańskiej oligarchii, aby zasadę dyskryminacji gospodarczej ze względów politycznych rozpowszechnić przez państwa marshallowskie na ogromną dziedzinę wymiany z państwami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim.

Nasz układ o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkie umowy o współpracy, które są jego naturalnym wynikiem, stanowi poprostu orzeźwiający wzór, który daje prostym ludziom podstawy do optymizmu, że w przeciwieństwie do stosunków kapitalistycznych, są na tym świecie całkiem inne możliwości współżycia, współżycia w którym człowiek człowiekowi, państwo państwu nie musi być wilkiem, może być i jest szczerym przyjacielem.

Nowy typ stosunków między państwowych, w którym nawzajem idea prawdziwej suwerenności narodowej przeplata się z wielką ideą proletariackiego internacjonalizmu, opartego na wspólnych dążeniach do lepszego jutra, do powszechnego pokoju i wzajemnego poszanowania narodów i ich narodowych właściwości, — oto czego wyrazem jest nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, przypieczętowana formalnym aktem w postaci układu, a wcielana w życie wspólnie przelaną krwią na polach bitew z hitleryzmem, dziś zaś w szlachetnej wymagającej wytrwałości walce o utrwalenie pokoju. (oklaski).

WSPÓLNA WALKA O POKÓJ

W walce tej, dzięki układowi ze Związkiem Radzieckim, który zdecydowanie kroczy na czele, Polska zajmuje poczesne miejsce. Że Wrocław stał się początkiem ruchu pokojowego, obejmującego dziś, jak to wykazuje Kongres Paryski i Praski setki milionów ludzi — o tym wszyscy wiedzą. Że nie brak głosu polskiego wszędzie tam, gdzie chodzi o pokojowe poczynanie, o tym również wszyscy wiedzą. **W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim występowaliśmy w sprawie zakazu używania broni masowego zniszczenia. poparliśmy słuszne żądania rozbrojenia, wspólnym językiem mówimy, gdy chodzi o pokój w Indonezji, Vietnamie, czy w Grecji.**

Czynimy to z całym poczuciem i odpowiedzialności i wielkości zagadnienia. Nie jesteśmy biernymi pacyfistami. Wiemy, komu zależy na rozpętaniu trzeciej wojny światowej, a komu zależy na utrzymaniu pokoju. Zdajemy sobie sprawę, że dla pewnych kół wojna jest doskonałym bussinessem, ale dla szerokich mas jest okropnym nieszczęściem. Rozumiemy właściwe cele, pożal się Boże pacyfistów z Watykanu, którzy dla podżegaczy wojennych mają słowa błogosławieństwa na ustach. Wiemy, że walka o utrwalenie pokoju musi być walką z podżegaczami wojennymi, musi opierać się na milionach prostych ludzi, ale nie odrzuca ona żadnego sprzymierzeńca, który szczerze pragnie przyczynić się do zwycięstwa pokoju. Wiemy, a z nami wiedzą już miliony, że nie o utrwalenie pokoju chodzi autorom paktu północno - atlantyckiego, lecz chodzi im o panowanie nad światem, nawet kosztem wojny.

Ale wiemy jednocześnie, że czas pracuje na naszą korzyść. że każdy dłuższy okres, wygrany dla pokoju, jest wzmocnieniem pokojowego obozu, a osłabieniem bloku wojennego. **Nie dlatego, że wydarliśmy podżegaczom wojennym możliwość zbrojenia się, podżegacze wojenni podwyższają z roku na rok budżety wojenne, rozpracowują w sztabach nowe plany podboju, ale dlatego, że każdy rok pokoju odsłania coraz bardziej ich słabe strony, ich wewnętrzne przeciwieństwa, rozsadzające ich od wewnątrz. Sklecony miliardami dolarów front paktu atlantyckiego przy zachowaniu pokoju już nie długo obnaży wielkie sprzeczności zmontowanego bloku, które są, które rosną, które właśnie zadecydują, że system rodzący pakty, jak atlantycki, musi ujawnić naturalny wynik ostateczny — swoje starcze schorzenie, swój starczy uwiąd.**

W planach bankierów Wall Stret'u — właśnie wojna ma być zbawieniem dla ich systemu, obalonego w wielu krajach Europy, walącego się na ogromnych połaciach kontynentu azjatyckiego, podmywanego przez fale stale **rosnącej świadomości prostych ludzi,** niezależnie od koloru ich skóry. Dla nas, zagadnienie utrwalenia pokoju jest związane ze sprawą postępu, ze sprawą lepszego świata. I dlatego nic dziwnego, że myśl o utrwaleniu pokoju **doprowadza co słabsze mózgi reakcyjnego świata do szaleństwa, do szaleńczych pomysłów, gotowych dla ratowania swych pozycji wtrącić w odmęt całą ludzkość. Tak, tym panom pokój nie służy, nie wychodzi im na zdrowie.**

JESZCZE BARDZIEJ ZACIEŚNIMY SOJUSZ

Ażeby zdać sobie sprawę jak w tym wypadku ważna jest rola naszej szczerej, szeroko pojętej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wystarczy wspomnieć o latach przygotowywania drugiej wojny światowej, kiedy bezpośrednia zależność rządów pomajowych od interesów imperializmu, uczyniła z naszego kraju wygodne narzędzie w rozgrywkach kapitalistycznych, nie mających nic wspólnego ani ze sprawą narodową, ani z obroną niepodległości, ani też ze sprawą pokoju.

Toteż z dumą mogę oświadczyć, że inna, że zasadniczo inna jest dziś rola Polski, że zdecydowanie stoimy w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, że sprawę pokoju wiążemy ze sprawą naszego niepodległego bytu, narodowego rozwoju i że dlatego w miarę naszych sił i możliwości, będziemy i nadal podejmowali większe wysiłki dla utrwalenia pokojowych warunków. **Jesteśmy pewni, że na tej drodze możemy zawsze liczyć na poparcie naszego wielkiego sojusznika — z którym przyjaźń jest najlepszym gwarantem naszej suwerenności.** (oklaski). **Będziemy tę przyjaźń wzmacniać. Zacieśnimy jeszcze bardziej nasze kontakty kulturalne ze Związkiem Radzieckim, tak, aby całe nasze społeczeństwo przekonało się o niewyczerpanych możliwościach rozwoju kultury, tworzonej na podstawach socjalistycznych. Postaramy się jeszcze lepiej poznać naszych przyjaciół radzieckich. Ostatnie wycieczki naszych delegacji chłopskich do bratniej Ukrainy Radzieckiej, przyjazd delegacji kołchoźników radzieckich do nas, odbiły się szerokim echem wśród naszego całego społeczeństwa. Nie były one ostatnie. Bo wzmacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, tak jak to słusznie zrozumieli robotnicy naszych fabryk, jest również walką o utrwalenie pokoju.**

Walka ta trwa. Niedawno witaliśmy kongres w obronie pokoju na ziemiach polskich. W tym roku czwarta rocznica układu polsko - radzieckiego zbiega się z obradami takichże kongresów w Paryżu i Pradze. Powitajmy te kongresy i życzmy im powodzenia, gdyż są one dodatkowymi ogniwami w łańcuchu tych samych poczynań pokojowych, których wyrazem jest i nasz układ. (oklaski).

Wieczna przyjaźń i braterstwo polsko - radzieckie niech się ciągle wzmacnia i rozwija! (oklaski).

Przemówienie ambasadora W. Lebiediewa

Drodzy Przyjaciele!

Cieszę się, że mogę przywitać i pozdrowić Was — a wraz z Wami naród polski — z okazji czwartej rocznicy Polsko - Radzieckiego Układu o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej.

Podpisując układ w dniu 21 kwietnia 1945 r. nasz Wielki Stalin powiedział, iż znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku walki wyzwoleńczej przeciw hitlerowskim Niemcom.

GWARANCJA NIEPODLEGŁOŚCI, POTĘGI I ROZKWITU DEMOKRATYCZNEJ POLSKI

Układ radziecko - polski z dnia 21 kwietnia 1945 r. położył kres dawnym nieprzyjaznym stosunkom między naszymi krajami i stworzył realną podstawę dla ich sojuszu i przyjaźni. Raz na zawsze położono kres dawnym stosunkom, które osłabiały oba nasze kraje w interesach niemieckiego i nie tylko niemieckiego imperializmu. Świadomość tego jest oczywiście radosna dla narodów radzieckich i dla narodu polskiego. Nie można jednak powiedzieć, aby fakt ten był przyjemny dla tych, którzy liczą na wskrzeszenie starych nieprzyjaznych stosunków między naszymi krajami.

Podpisując układ Towarzysz Stalin oświadczył, że „jest on gwarancją niepodległości nowej, demokratycznej Polski — gwarancją jej potęgi i rozkwitu''. Dawna Polska po pierwszej wojnie światowej nie była w stanie wydobyć się z kryzysu w ciągu 20 lat swego istnienia. O tym najlepiej wiedzą polscy robotnicy i chłopi, na których barki spadały wszystkie ciężary wynikające z krytycznej sytuacji kraju.

Nowa demokratyczna Polska w czwartym roku swego powojennego rozwoju przekroczyła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej dawnej Polski i obecnie przystępuje do wykonania tego samego zadania w dziedzinie gospodarki rolnej. W czwartym roku swego powojennego rozwoju naród polski mógł już postawić przed sobą zadanie **przystąpienia do budowy fundamentu socjalizmu w swojej ojczyźnie. Takich politycznych i gospodarczych osiągnięć może pozazdrościć każdy kraj Europy Zachodniej.** Tak może kroczyć naprzód tylko naród pełen wiary w swoje siły, naród, który z ufnością patrzy **w swoją przyszłość. W naszych czasach ten jest silny, kto posiada własny wielki przemysł, kto jest silny w dziedzinie swej gospodarki rolnej.**

W naszych czasach tam jest siła, gdzie naród jest moralnie zwarty wokół wielkiej idei służenia swojej ojczyźnie, wokół swego rządu ludowego. W naszych czasach cieszy się pomyślnością lub na pewno zabezpiecza sobie pomyślność ten, kto jest niezależny, kto nie sprzedaje swego pierworodztwa za misę soczewicy planu Marshalla, lecz troszczy się o to, aby w pełni i wszechstronnie rozwinąć talenty i zdolności swego narodu i jego nieograniczone siły i możliwości.

Związek Radziecki i Polska są tego przykładem.

NARÓD RADZIECKI JEST PEWNY SWEJ PRZYSZŁOŚCI I W TYM PRZEJAWIA SIĘ JEGO POTĘGA

W Związku Radzieckim spokojnie, z przekonaniem i z powodzeniem realizuje się plan 5-letni. Wiecie dobrze, że kraj radziecki przeprowadza obecnie nowe olbrzymie prace. Z inicjatywy Towarzysza Stalina naród nasz postawił sobie za zadanie stworzenie wielkich pasów leśnych dla zabezpieczenia racjonalnej uprawy roli. Planuje się wykonanie tego w ciągu 15 lat. Prace zostały już rozpoczęte. Nieskończone przestrzenie południowo - wschodniej Rosji i Ukrainy zostaną pokryte ochronnymi pasami leśnymi. Spowoduje to wyjątkowy wzrost urodzajności naszych pól i pociągnie za sobą całkowity przewrót w gospodarsce rolnej tych rejonów.

Wiecie, że w chwili obecnej Moskwa, równolegle z innymi rodzajami budownictwa, przystąpiła do wzniesienia szeregu wielopiętrowych gmachów, w szczególności 26-piętrowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Leninowskich Górach.

Naród radziecki jest pewny swojej przyszłości i w tym przejawia się m. in. jego siła i potęga. Jest spokojny i nie da się zastraszyć. Buduje uniwersytety, domy kultury, biblioteki, szpitale, szkoły, wznosi nowe fabryki i przedsiębiorstwa. Zakłada nowe sady, instytuty naukowe, wciąga w dziedzinę nauki i życia kulturalnego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi. Taka była jego działalność wczoraj, taka jest i dziś i taka będzie jutro. Działalność ta oparta jest na przekonaniu o pewności dnia jutrzejszego.

BUDUJCIE SOCJALISTYCZNĄ OJCZYZNĘ

Tak samo postępują i nasi bracia — narody krajów nowej demokracji. Naród polski — mimo gróźb imperialistów i podżegaczy wojennych — z wyjątkową energią poświęca swoje siły dla zapewnienia ojczyźnie gospodarczego i kulturalnego rozkwitu, dla przekształcenia jej z kraju rolnictwa w wielkie mocarstwo przemysłowe. I słusznie postępuje.

Wrogowie pragnęliby widzieć Polskę słabą i pokorną. Nic z tego.

Wrogowie chcieliby widzieć Polskę zastraszoną i nieśmiałą.

Nic z tego nie będzie!

Niech straszą!

A Wy, Drodzy Przyjaciele, budujcie swoją nową socjalistyczną ojczyznę, walczcie o szczęście swego narodu, o jego wielką przyszłość i nie pozwólcie obrażać go różnego rodzaju wujaszkom zza oceanu.

I zwyciężycie!

Gwarancją tego jest przyjaźń i wzajemna pomoc między naszymi krajami.

Gwarancją tego jest, że w walce tej naszym światłem przewodnim jest Wielki Stalin.

W. Ażajew 121

Daleko od Moskwy

— On widzi mój stosunek! Psycholog! — z rozdrażnieniem krzyknął Beridze i gniewnie spojrzał na Kowszowa.

— Nie jestem psychologiem, ale widzę. I jako prawdziwy przyjaciel twój i jej mówię ci: jesteś w stanie już w zarodku zniszczyć to wszystko dobre, co może być między wami.

— Morały te pozostaw dla siebie! — zawołał Beridze i szybko pognał naprzód.

Aleksy także przyspieszył kroku. W lesie szumiał silny wicher. Pod jego naporem zaskrzypiały drzewa, zadźwięczał obsypany lodem krzak, zakołował w powietrzu śnieg i igły.

Beridze przystanął czekając na Aleksego.

— Dziwaku, czy nie widzisz, że ją kocham? Bez przerwy tkwi u mnie tu — uderzył siebie rękawicą w pierś i po czapce. — Pokochałem ją od pierwszej chwili, jak tylko ją zobaczyłem, czy pamiętasz? Jechała na nartach wzdłuż Adunu. Czy wierzysz w miłość, która spada na człowieka, jak uderzenie pioruna? Na drodze twego życia znalazł się nowy człowiek i dziś czujesz, że stałeś się inny, że wszystko raduje się w tobie. Wiem, zrozumiałem czym jest Tania. Ta dziewczyna podobna jest do świątecznego dnia!...

Kowszow szeroko otwartymi oczami patrzył na Beridzego. Jeszcze nigdy nie widział go w takim stanie. Aleksy ze zdziwieniem pomyślał: nigdy nie poznasz człowieka do końca, nawet jeśli znasz go od dawna i jesteś mu bliski.

— Rozumiem cię Aleksy — z żarem powiedział Beridze. — Obawiasz się o Tanię, a mnie życzysz jak najlepiej. Dlatego też wątpisz w szczerość moich uczuć i przypisujesz wszystko mojemu temperamentowi. Lecz my znamy się już trzy lata, jesteśmy przyjaciółmi, więc przypomnij sobie, czy kiedykolwiek mówiłem, że kogoś kocham? Czy ci się kiedy zwierzałem?

— Nie — przyznał się Aleksy.

— To znaczy, że dopiero teraz pokochałem! I zgadzam się na wszystko, tylko żeby i ona mnie pokochała. Mogę czekać, mogę milczeć, mogę znieść życie z dala od niej, jeśli tego zażąda, chociaż jest dla mnie niemożliwe istnieć bez niej! Niemożliwe! Z trudem się zmusiłem do odejścia od niej, a teraz jak mały chłopiec gotów jestem powrócić!...

Beridze uważnie spojrzał na Aleksego.

— Zapewne nie raz słyszałeś jak niektórzy dowodzą: „Ci teraźniejsi ludzie nie umieją kochać naprawdę". To nieprawda, my umiemy kochać! Tylko, że nie umieramy z miłości! Przewracamy i poruszamy góry w imię miłości! Czy twoja miłość do Ziny nie jest taka sama? W miłości stajemy się bardziej czyści i lepsi.

Aleksy zdał sobie sprawę, że miłość do Ziny również spadła na niego nagle, jak uderzenie. Uwierzył wreszcie, że Beridze pokochał Tanię naprawdę, że inaczej nie potrafi on kochać!

— Jerzy, kochany mój... Życzę ci dużo szczęścia, — powiedział.

Szara mgła zasnuła niebo, zaczął padać gęsty śnieg. Pęd wiatru wzmagał się z każdą chwilą. Inżynierowie nie zdążyli ujść nawet pół kilometra, jak rozszalała się śnieżna burza.

Beridze i Aleksy przystanęli zakłopotani.

Dookoła huczało, gwizdało, wyło.

Wicher łamał grube gałęzie i unosił je w powietrze. Ogromne modrzewie kołysały się na wszystkie strony. Poprzez białą zasłonę trudno było rozpoznać kontury najbliższych drzew. Tajga jęczała i szlochała, jak gdyby żaliła się przed kimś:

Beridze pociągnął Kowszowa pod grube drzewo i krzyknął mu do ucha:

(c. d. n.)

Zobowiązaniami wzmożonej pracy i produkcji
witają robotnicy Widzewa Kongres Pokoju

Za słowami niech idą czyny

Tow. Woźniak

— Mój syn — jedynak — był w czasie wojny w Dachau — mówi bezpartyjna, towarzyszka Maria Woźniak, przodownica tkalni PZPB Nr 5. — Przeżyłam 4 i pół roku strasznej trwogi i lęku o syna. O, każda matka, każda kobieta rozumie najlepiej, jak straszne były te dni. Czy jeszcze żyje, czy go jeszcze zobaczę? Każdy, kto przecierpiał takie chwile obawy o swych najdroższych rozumie, co znaczy wojna, ile przynosi ona łez i rozpaczy i woła dziś razem ze mną:

— Chcę pokoju, chcę żyć, pracować i budować.

— Wiem, że ten okrzyk wydziera się nie tylko z moich ust, tak samo wołają wszyscy Polacy. O to samo walczy 600 milionów ludzi świata, którzy zadeklarowali swój udział w Kongresie Pokoju. *Lecz sam okrzyk, samą chęć pokoju nie wystarczą.* O pokój, szczęśliwe życie, trzeba walczyć, pokój trzeba umacniać i budować. Obok słów muszą iść czyny. a tym czynem jest nasza praca. I dlatego dla zadokumentowania, jak bardzo pragnę pokoju, jak drogi mi jest wysiłek całego świata jednoczącego się dla utrzymania pokoju, postanawiam umocnić naszą broń pokojową, polepszyć swą pracę.

Dla uczczenia Kongresu w Paryżu i Pradze zobowiązuję się podnieść jakość produkcji najtrudniejszego asortymentu towaru naszej tkalni. — satyny — z 75 na 80 procent primy. Pragnę, aby moje współtowarzyszki uczciły w ten sam sposób wielką akcję narodów świata w walce o utrzymanie pokoju.

Naszą bronią jest praca

Tow. Pikała

— Dość już wojny, dość sierot, kalek, łez, i krwi. — Chcemy stworzyć naszym dzieciom szczęśliwe dzieciństwo i młodość. Nie pożałujemy rąk i sił, będziemy pracować lepiej i więcej. A im większy będzie rezultat naszych wysiłków, tym śmielej i pewniej będziemy mogli powiedzieć: **Zrobiliśmy wszystko dla naszych dzieci, aby nie wiedziały, co to znaczy wojna.**

W walce o pokój, my, Polacy, nie jesteśmy osamotnieni. *Delegaci*, reprezentujący 600 milionów ludzi złączonych wspólnym celem, radzą dziś w Paryżu i Pradze. Tak, jak szykany rządu francuskiego który działa z ramienia amerykańskich mocodawców, nie przeszkodziły w porozumieniu delegatów i dziś obok Paryża również w Pradze radzą ci, którym drogi jest pokój — tak samo klika kapitalistów nie potrafi odebrać pokoju, nie potrafi narzucić nam wojny.

Naszą najpewniejszą bronią są nasze ręce, nasza praca. I dlatego oświadczam:

Szlachetną walkę narodów o pokój pragnę uczcić wzmożoną pracą. Zobowiązuję się wraz z całą swoją 16-to osobową brygadą podnieść produkcję wałków wyciągowych z 800 sztuk miesięcznie (do których zobowiązałem się dla uczczenia Święta 1 Maja) do 834 to znaczy o jeden komplet więcej.

Kazimierz Pikała
brygadzista instruktor
Widzewskiej Fabryki
Maszyn

Budujemy pokój

Wszyscy ludzie pracy pragną pokoju — mówi **Tadeusz Wajdner** — technik budowlany. Tylko dzięki światowemu pokojowi masy pracujące osiągną takie warunki bytu, o które walczyły całe pokolenia.

Pracownicy budowlani w codziennym życiu dają praktyczne dowody wysiłków dla pokoju i pokojowej idei. Nie chcemy wojny. Budujemy spokojnie nasze miasta i wsie, wznosimy nowoczesne osiedla robotnicze — i to jest nasza najlepsza odpowiedź **na propagandę wojenną imperialistów i podżegaczy wojennych.**

To i owo
W sprawie plakatu

Wyszedłem pewnego razu ze swoją małą córką na higieniczny spacerek. Dzieciak lubi się rozglądać po mieście, zatrzymywać przed wystawami sklepowymi itp.

— Patrz, tato — powiada — jaka brzydka kózka — i ciągnie mnie za rękę w stronę parkanu, oklejonego niechlujnie obwieszczeniami i plakatami.

Spoglądam: Faktycznie, łeb jakiegoś dziwnego zwierzęcia z afisza wyziera. Ni to, w rzeczy samej, koza ni to szakal. Na szczęście, na łbie tabliczka orientacyjna jest wymalowana: „Dżulbars".

— To, widzisz — mówię do córki — reklama filmu, który niedawno oglądaliśmy. No, wiesz, o tym pięknym i mądrym wilczurze, Dżulbarsie...

— Wiem — przerywa dziecko — to był bardzo ładny obraz, tylko dlaczego ten afisz jest taki paskudny?

Trudno mi na to odpowiedzieć. Tymbardziej, że coraz więcej ostatnio bardzo paskudnych afiszów reklamowych „Filmu Polskiego" oglądamy. Aż do kina się nie chce iść, gdy się na taki plakacik, jeden z drugim, popatrzy. Czyżby tak źle było u nas z plastyką, jak to się mówi, plakatową? Ej, chyba nie. Bo inaczej skądbyśmy np. czytali takie oto wiadomości:

„Polska na ogół wypadła na tej wystawie (wiedeńskiej wystawie plakatów, październik, 1948 — przyp. red.) bardzo dobrze. Na bezsporne wyróżnienie zasługują: Karolak Jerzy, Lipiński Eryk, Tomaszewski Henryk, Trepkowski Tadeusz".

Albo: „W Pradze została otwarta (kwiecień, br. — przyp. red.), ciesząca się wielkim powodzeniem wystawa polskiego afisza. Wystawa trwać będzie do końca br. i obejmuje prace wybitnych polskich grafików, m. innymi Gronowskiego, Lipińskiego, Tomaszewskiego, Trepkowskiego i Zamecznika."

Tu właśnie leży pies pogrzebany. Dzieła wybitnych polskich grafików wiszą na ścianach zagranicznych muzeów, a na murach naszych miast wiszą kicze produkcji Jana Mucharskiego czy Ewalda Grzyskiego. Dlaczego, pytam, dlaczego? Sprawa przecież wcale nie jest błaha. Plakat stanowi wszak, jeśli się tak można wyrazić, wykładnik plastyki najbardziej popularny i masowy. — i w tym charakterze spełnia ważne zadanie kulturalno-wychowawcze. Stąd wydaje mi się, iż nazwiskami Gronowskiego, Lipińskiego, Karolaka, Tomaszewskiego. Trepkowskiego i Zamecznika należy „gospodarować" nie tylko „na wynos", lecz przede wszystkim — „na miejscu".

E. Tam.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie
zostaną uroczyście otwarte w dniu dzisiejszym

Poznań przeżywa już swe wielkie dni, jakimi co roku jest okres Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wszystkie hotele i prywatne kwatery są już zarezerwowane dla gości, zaproszonych na uroczyste otwarcie, które odbędzie się dziś, dnia 23 bm., jak również zajęte przez zagranicznych wystawców oraz liczne wycieczki handlowców z całego świata, M. in. na uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich przybywa wycieczka korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, w liczbie 20 osób.

W celu koordynacji wszystkich spraw, związanych z ostateczną organizacją i otwarciem XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich, do Poznania przybył Komisarz Rządu do spraw Wystaw i Targów dyr. Marian Kalita.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie przedstawiają się imponująco. Teren Targów obejmuje 225 tys mtr. kw. powierzchni otwartej oraz 50 tys. mtr. kw. powierzchni krytej. W stosunku do roku ubiegłego stanowi to wzrost o ok. 30 procent. Również udział państw zagranicznych jest o wiele większy, albowiem zobaczymy teraz eksponaty 19 państw. Na terenach targowych przez 24 godziny bez przerwy, dniem i nocą trwa ożywiony ruch. Zajeżdżają samochody ciężarowe, wyładowane skrzyniami z eksponatami. W pośpiesznym tempie wykończane są stoiska w poszczególnych pawilonach. Robotnicy, technicy, dekoratorzy, malarze uwijają się, aby wszystko było gotowe na termin. Już w tej chwili można stwierdzić, że prace przy urządzaniu pawilonów w roku bieżącym są zaawansowane bardziej, jak w tym samym czasie w roku ubiegłym. Sprawiło to niewątpliwie współzawodnictwo pracy, jakie podjęte zostało przez wszystkich pracowników, zatrudnionych na MTP. Właściwie większość eksponatów, które znajdować się bądą na powierzchni otwartej, jest już ustawiona.

Ilością eksponatów i wielkością stoiska imponuje przede wszystkim **Związek Radziecki, który pokaże niezwykle bogaty asortyment wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, samochodów, traktorów, dźwigów, kopaczek i tp.**

Wewnątrz pawilonu radzieckiego który mieści się w Wieży Górnośląskiej, w przyśpieszonym tempie rozpakowywane są skrzynie, zawierające obrabiarki, maszyny włókiennicze, elektryczne oraz duże ilości najróżnorodniejszych eksponatów. **Należy również wspomnieć o 48 metrowej wieży wiertniczej, zmontowanej na stoisku radzieckim, która dominuje swą wysokością nad całym terenem Targów.**

W pozostałych 2-ch wielkich pawilonach, zajmowanych przez wystawców zagranicznych, prace dekoratorskie są już na ukończeniu, a skrzynie z eksponatami zwożone są bez przerwy ciężarówkami i wozami konnymi. W nowowybudowanym pawilonie Polskiego Przemysłu Metalowego wszystkie maszyny znajdują się już na swych miejscach.

Mikołaj Ochłopkow o zadaniach teatru

SZTRAUCH w roli kapitana Kryłowa.

Pobyt artystów radzieckich w robotniczej Łodzi był wielką manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć łączności kulturalnej między obu krajami. Był jednocześnie pokazem dorobku teatru socjalistycznego, teatru, służącego narodowi i opiewającego naród.

Mogli ten dorobek ocenić ci wszyscy którzy widzieli „Sąd Honoru", „Tanię" lub „Wiosnę w Moskwie". Mogli go również ocenić robotnicy PZPB nr 1, PZPB nr 8 oraz robotnicy Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka. Dla nich najistotniejsze było społeczne i polityczne oblicze teatru radzieckiego teatru związanego jak najbardziej bezpośrednio z masami. Z drugiej znów strony robotnicy polscy potraktowali występy fabryczne, jako namacalny dowód zacieśniającej się przyjaźni polsko-radzieckiej. W ten sposób podchodzili do sprawy i partyjni i bezpartyjni robotnicy. Świadczą o tym ich liczne wypowiedzi i serdeczność z jaką podejmowano gości.

Trzeciego dnia pobytu, z inicjatywy dyrektora Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, tow. Ochłopkowa, odbyła się w sali teatru „Osa" dyskusja na temat zadań stojących przed teatrem współczesnym. Podstawą do dyskusji była prelekcja wygłoszona przez tow. Ochłopkowa.

Na wstępie tow. Ochłopkow uwypuklił różnicę, jaka istnieje między aktorem radzieckim, a aktorem przedrewolucyjnej Rosji. Podczas, gdy przed Rewolucją Listopadową aktor był czymś, czym można było pogardzać, aktor radziecki jest cennym obywatelem i pracownikiem państwowym, otrzymującym za dobrą pracę nawet najwyższe odznaczenia państwowe.

Rzeźbiarze, malarze, aktorzy są szanowani przez wszystkich. Naród patrzy na nich, jak na swych nauczycieli, choć — jak mówi tow. Ochłopkow — naród więcej daje artystom, niż ci dają narodowi: artysta radziecki czerpie swoje natchnienie z narodu.

Nie wyobrażam sobie artysty radzieckiego — mówi tow. Ochłopkow — który stawiał by siebie wyżej od narodu. Jeśli taki nawet i znajdzie się, to dajemy mu zimną kąpiel, by czym prędzej przyszedł od rozumu.

Niemniej artysta radziecki musi odkrywać przed narodem nowe horyzonty, musi go uczyć patrzeć dalej i głębiej, musi być artystą-społecznikiem. To nie jest nasze odkrycie. Koryfeusze sceny rosyjskiej — Martynow, Danczenko, Sadowski, Moczałow, **Stanisławski** — pragnęli stworzyć taki właśnie typ aktora. Nie udało im się to, bo i nie mogło się udać w owym okresie. Dopiero Rewolucja Listopadowa wyzwoliła te siły, które pozwoliły aktorowi zająć właściwe miejsce, zbliżyć się z ludem.

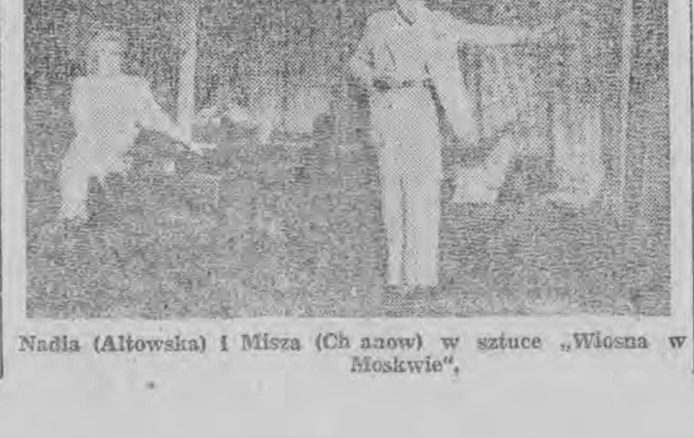
Nadia (Altowska) i Misza (Chanow) w sztuce „Wiosna w Moskwie",

Pomógł nam w tym wybitnie repertuar naszych teatrów. Stary repertuar trzeba było zastąpić nowym — takim, by naród walił do teatru drzwiami i oknami, by podczas spektaklu ludzie żyli tym, co się na scenie dzieje. Bywa bowiem nieraz tak: aktorzy grają bardzo dobrze, ze skóry po prostu wyłażą, a publiczność siedzi i nie reaguje wcale.

Włókniarze i metalowcy — to zupełnie nowa publiczność — trzeba umieć ją zdobyć. Oni przychodzą do teatru nie po to, by spędzić czas, a po to, by się czegoś nauczyć. I sztuka, która nie potrafi chwycić ich za serca — nie uzyska uznania w ich oczach.

Byliśmy na przedstawieniach w waszych teatrach. Uderzyło mnie jedno. Repertuar waszych teatrów niczym nie przypomina tego, co przeżywaliście podczas minionej wojny. Gdzież są postacie waszych bohaterów? Gdzie jest bohaterska walka, jaką toczył naród polski z okupantem? My również szanujemy zagraniczną, postępową twórczość artystyczną, ale nie pozwalamy, by przesłoniła ona naszą własną twórczość. A te ogromne zmiany społeczne, które się u was dokonywują? Gdzie walka o pokój? Przecież rozwija się teraz potężna ofensywa pokojowa — czyżby teatr stał z daleka od tych spraw?

Teatr musi żyć nimi.

My, aktorzy jesteśmy żołnierzami pierwszej linii. Nosimy wprawdzie białe kołnierzyki i krawaty, ale niemniej znajdujemy się na froncie — na froncie ideologicznym. Walczymy o te wszystkie ideały, które bliskie są sercu każdego postępowego człowieka.

T. M. Kariuwa w roli Kati.

Występowaliśmy w łódzkich fabrykach. Nasze występy spotkały się z bardzo gorącym przyjęciem. Uważam, że powinniście więcej czasu poświęcić dla zdobycia takiej publiczności, jaką są polscy robotnicy. Zapraszajcie ich na próby generalne. Pozwólcie krytykować się. Oni was wiele nauczą. I wy ich wiele nauczycie.

Życzę wam, byście tego celu dopięli w swojej dalszej pracy — kończy swoją prelekcję tow. Ochłopkow.

Żegnani serdecznie przez mieszkańców robotniczej Łodzi, goście radzieccy udali się w dalszą podróż. Miejmy nadzieję, że zobaczymy się jeszcze nie raz.

S. K.

Głos Kobiet

Setki milionów kobiet wszystkich narodów wita w Światowym Kongresie Pokoju potężny wyraz niezłomnej i zwycięskiej woli mas ludowych zażegnania raz na zawsze koszmarnej groźby wojen.

Niebezpieczeństwo wojen zcześnie raz na zawsze
Wypowiedzi delegatek na Kongres Pokoju

W przeddzień otwarcia obrad Światowego Kongresu Pokoju na łamach prasy francuskiej ukazały się wypowiedzi wielu kobiet przybyłych do Paryża w charakterze delegatek na Kongres. Znamienna jest wypowiedź przedstawicielki kobiet angielskich. Beatrice King, która stwierdziła, z naciskiem że „Związek Radziecki jest jedyną w tej chwili ostoją pokoju, jako przyjaciel wszystkich narodów świata". Zapewniła ona dziennikarzom że kobiety angielskie wierzą niezłomnie w siłę obozu pokoju

Przedstawicielka kobiet kubańskich, Mista Aguirre, podkreśliła że kobiety jej kraju wraz z całym narodem solidaryzują się z akcją ludów walczących o pokój na świecie. Stwierdziła, że Kongres Paryski jest najważniejszym wydarzeniem międzynarodowym okresu powojennego.

Przedstawicielka Belgii, przewodnicząca belgijskiej demokratycznej organizacji kobiet, członkini partii socjalistycznej mówi, „wobec bojowej postawy którą w obronie pokoju przyjęły wszystkie ludy świata, niebezpieczeństwo wojny będzie zażegnane. Istnieją wszelkie możliwości pokojowej współpracy między narodami. Kobiety Belgii — nienawidzą wojny i gotowe są walczyć wszelkiemi środkami z tymi, którzy chcieliby sprowokować nową tragedię ludzkości."

Święto Pracy uczcimy wzmożonym wysiłkiem we wszystkich dziedzinach

Czyn 1-Majowy łódzkiej organizacji kobiecej

Czyn Przedmajowy organizacji kobiecych w poważnej mierze został już zrealizowany. Zarówno w Łodzi, jak i w miastach powiatowych naszego województwa, oraz na wsi terenowe organizacje Ligi Kobiet skierowały cały swój wysiłek ku wykonaniu następujących zamierzeń. Rozwija się silna akcja propagandowa na rzecz umasowienia organizacji.

W Łodzi do dnia 1 Maja szeregi Ligi Kobiet zostaną pomnożone o blisko 50 tysięcy członkiń.

Równocześnie komórki organizacyjne zakrzątnęły się dookoła **akcji szkoleniowej. Na całym** terenie województwa łódzkiego i w Łodzi uruchomiono kursy, szkolące aktyw kobiecy.

Na wsi Czyn Pierwszomajowy objął szerokie rzesze gospodyń wiejskich, które wciągnięte zostały do akcji „H". U aktywniono szereg kobiet wiejskich w pracy spółdzielczej, powstało wiele **Gminnych Rad Kobiecych.**

W zakładach przemysłowych w akcji Czynu Przedmajowego zorganizowano szereg kobiecych ekip współzawodnictwa pracy, a na wsiach i w majątkach państwowych Liga Kobiet zmobilizowała robotnice rolne do **wyścigu pracy w pracach gospodarczych i rolnych.**

1-szy Maja — to święto wszystkich kobiet pracujących miasta i wsi. Toteż organizacja kobieca rozwija ożywioną działalność uświadamiającą, zmierzającą do zacieśnienia stosunków między mieszkankami Łodzi i wiosek województwa łódzkiego.

We wszystkich ekipach robotniczych, wyjeżdżających na wieś, biorą udział kobiety, — członkinie L. K., niosąc pomoc kobietom wiejskim.

Czyn Pierwszomajowy organizacji kobiecej nie obraca się wyłącznie w ramach zagadnień organizacyjnych i politycznych. Równocześnie wzmożona została akcja walki z analfabetyzmem w mieście i na wsi, intensywniej potoczyły się prace, związane **z rozbudową placówek Opieki nad Matką i Dzieckiem.**

Na dzień 1 Maja Liga Kobiet w Łodzi wykaże się **poważnym dorobkiem** we wszystkich dziedzinach swej pracy.

MATKI UCZĄ SIĘ
Właściwa pielęgnacja niemowlęcia-to jego zdrowie

„Czemu moje dziecko źle wygląda? — Czemu nie chce jeść? Lekarz ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem mówi, że jest zupełnie zdrowe, a jednak widać, że mu coś dolega?" — narzeka młoda matka, na próżno zastanawiajac się nad powodami grymaszenia dziecka.

A powód wcale nie jest taki nieuchwytny: dziecko jest źle odżywiane. Z pewnością niejedna matka obruszy się na to: „jak to, przecież daję moim dzieciom potrawy świeże i dobre. Sama sobie odmówię, a dzieciakowi kupię". Rozmowy takie słyszałam kilka dni temu w Izbie Dworcowej Ligi Kobiet na Dworcu Kaliskim, gdzie zebrały się w przejeździe podróżujace kobiety z dziećmi.

Liga Kobiet w swojej uświadamiającej akcji, jak należy obchodzić się z dziećmi, jak je pielęgnować, jak chronić ich zdrowie i jak je odżywiać, wykorzystuje wszystkie możliwości i każdą okazję. W lokalu Izby Dworcowej jestem świadkiem pokazu, urządzonego przez członkinie koła Ligi przy Państwowej Szkole Pielęgniarskiej. Instruktorka, tow. Dąbrowska, daje dokładne wskazówki, jak należy dziecko kąpać, jakie stosować niezbędne i najprostsze zabiegi higieniczne. Wydawałoby się, że każda matka zna te sprawy, a przecież z różnych zadawanych pytań wynikało, że te proste sprawy wcale nie były takie zrozumiałe, że wyjaśnienie ich było konieczne.

„Teraz widzę, że źle trzymałam dziecko przy myciu i mogłam mu skrzywić kręgosłup" powiada podróżna urzędniczka z Krakowa. „Ja tam wcale mojego chłopaka nie kąpię, bo myślałam, że jak rok skończył, to się bez kąpania obejdzie. A teraz rozumiem, że to właśnie z tej przyczyny miał takie liszaje i oparzeliny" — stwierdza młoda chłopka z łowickiego. „Pani — a to przecież kilkoro wychowałam" — mówi babka, jadąca z wnukiem — i dopiero teraz widzę że byłam ciemna i nic nie wiedziałam, dlatego też mam jednego syna chorego od dzieciństwa".

Przy pokazie sporządzania pożywienia dla niemowląt i małych dzieci zdziwienie jest jeszcze większe. Jak to, więc z tych samych produktów, które zawsze używamy, można przyrządzić potrawę smaczną, zdrową ,którą dziecko chętnie spożyje i po której nie grymasi i dobrze się czuje? I nie wymaga to żadnych specjalnych kosztów, a nawet niejednokrotnie kosztuje mniej? Zebrane z prawdziwym zainteresowaniem przysłuchują się objaśnieniom. Niektóre po raz pierwszy słyszą, że potrawy tak zwykłe, jak marchew czy chrzan, są niezbędne dla zdrowia. Dowiadują się, jakie to zawierają witaminy ,kiedy nie należy podawać w nadmiarze mleka itp. Instruktorki Ligi rozdają przepisy na racjonalnie przyrządzone potrawy i częstują już przygotowanymi — matki oraz dzieci. Smakuje.

Pół godziny wykładu w formie przyjemnej pogawędki upłynęło szybko. Niektóre podróżne zbierają się do dalszej podróży. Jeszcze padają zapytania, jeszcze dzielą się wrażeniami z niespodziewanej atrakcji — bo jakże to — zamiast denerwującego wyczekiwania na peronie — spokojny wypoczynek w czystym lokalu Ligi Kobiet i ponadto wykorzystanie dawniej bezużytecznie marnowanego czasu na zdobycie nowych tak niezbędnych wiadomości.

Wykłady takie i pokazy urządzać będzie Liga Kobiet w Kołach i Dzielnicach dla szerszej publiczności ale warto także taką pogadankę wygłosić dla kilku tylko matek. Świadomość, że jedno bodaj dziecko zyskało dzięki temu dobre podstawy rozwoju i że zdrowie jego jest racjonalnie ochraniane, już jest dostateczną zapłatą za trudy organizatorek tak pożytecznej akcji, jak uświadamianie matek o właściwym pielęgnowaniu i odżywianiu dzieci.

J. S.

Dno nędzy
Posępny los kobiet tureckich

W dzienniku tureckim „Cumhuriyet" znajdujemy ciekawą rozmowę, którą pracownik tego pisma przeprowadził w Stambule z kobietą-robotnicą.

— Co robicie, gdy wy lub ktoś z waszych domowników zachoruje?

—Jeśli choroba jest lekka, czekamy aż przejdzie, jeśli choroba jest ciężka, umieramy — odpowiedziała robotnica.

— A dlaczego nie idziecie do doktora?

— Gdy już idziemy do lekarza, to mało kto od niego wraca. Idziemy wówczas, gdy śmierć się zbliża. Umieramy, bądź w drodze, a często i przed przyjęciem jakiegokolwiek leku. Przy naszych porodach nie było nigdy i do dziś dnia nie bywa akuszerki Nie ma dla nas lekarzy, nie ma dla nas akuszerek, a *gdy umieramy, nie ma dla nas trumien.*

Ta rozmowa nie wymaga komentarzy. Widać z niej jasno, że feudalna Turcja, pupilka Anglo-amerykan i planu Marshalla, nie robi nic, aby ulżyć doli ludu pracującego. Pieniądze płyną na zbrojenia. O poprawie warunków bytu najszerszych mas ludności w tym kraju rządów obszarników i kapitalistów nikt nie myśli.

Kobiety Ameryki
przeciw paktowi atlantyckiemu

Amerykańska sekcja Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych ogłosiła na łamach „New York Times" list otwarty, stwierdzający, że pakt atlantycki podważa Organizację Narodów Zjednoczonych, opóźnia pokojową odbudowę Europy i zwiększą możliwości wybuchu nowej wojny. Kobiety Ameryki uważają, że współpraca międzynarodowa winna być zgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz że muszą zostać zrealizowane wszelkie propozycje zmierzające do powszechnego rozbrojenia. Rezolucja podkreśla, że kobiety Ameryki — włączają się w szeregi tych, którzy walczą o demokratyzację Stanów Zjednoczonych.

Własne jarzyny z własnej pracy
Sadzimy pomidory w naszych ogródkach

Spożywanie pomidorów jest nadzwyczaj zdrowe zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Dlatego też nie powinno ich zabraknąć ani w ośrodkach na wsi, ani na naszych zagonach w ogródkach działkowych.

Główna wartość odżywcza pomidorów polega na obfitości witamin. Będzie to przede wszystkim witamina A, zwana witaminą wzrostu i wzroku, a stanowiąca równocześnie podstawowy czynnik przeciwinfekcyjny, przeciwszkorbutowa witamina C oraz witamina B. Pomidory część swych witamin zachowują nawet po ugotowaniu. Ponadto są one obficie wyposażone w sole wapienne, głównie fosfor, wapień i żelazo.

Chcąc posadzić pomidory i otrzymać dobre plony należy ziemię odpowiednio przygotować pod rozsadę. Konieczne jest zasilenie grzęd obornikiem lub kompostem, a na dwa tygodnie przed wysadzeniem rozsady dobrze jest zastosować nawozy sztuczne w ilości 4 kg. 20 procentowej soli potasowej oraz 1,5 kg. siarczanu amonu i półtora kilograma superfosfatu (na 100 m. kwadratowych). Czas wysadzania pomidorów zaczyna się w drugiej połowie maja. Sadzimy je w odstępach 60 x 60 cm. Najwcześniejsze pomidory uzyskuje się, prowadząc je w jednym pędzie, a usuwając wszystkie boczne. Palik wbija się od strony północnej, by młodej roślinie nie zasłaniał słońca. Polewanie rozcieńczoną gnojówką w dni pochmurne na dobrze mokrej ziemi parę razy w czasie sezonu zapewnia piękny zbiór.

Pomidory mogą nam zastąpić latem owoce, a zakonserwowane na zimę stanowią świetną i zdrowa przyprawę wielu potraw.

Jak się UBRAĆ

Dziś przedstawiamy naszym czytelniczkom wzory ubiorów dziewczęcych kostiumów damskich i sukni.

Sukienki dla dziewcząt w wieku 9—12 lat odznaczać się powinny dużą prostotą kroju. Na załączonych rysunkach przedstawiamy modele dziewczęcych wiosennych ubiorów odpowiednich na ulicę. Strój ten składa się z sukienki i żakiecika. Tego rodzaju toalety powinny powstać z nienoszonej już odzieży starszych członków rodziny.

Przedstawiona na rysunku suknia uszyta jest z jasnej, miękkiej wełny. Sukienka jest wąska przybrana kolorowym paskiem skórzanym. Efektownym przybraniem jest szal sporządzony z tegoż materiału co i suknia. Na końcach szala umieszczone są dwie głębokie kieszenie. Fason tej sukni nadaje się idealnie na przeróbki.

Na dwóch ostatnich rysunkach widzimy sportowe kostiumy. Pierwszy z nich uszyty jest z tkaniny o wzorze drobnej kratki biało-czarnej. Do tego kostiumu nosić będziemy gładką, białą bluzkę a w dni chłodniejsze włożymy pod żakiet czerwoną wełnianą kamizelkę.

Następny kostium powstać powinien z tkaniny niezbyt cienkiej. Żakiet bardzo dopasowany zapinany na 4 skórzane guziki. Do tego żakietu nosić będziemy spódnicę układaną w plisy.

Kronika m. Radomska

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 23 kwietnia 1949 r.

Dziś: Wojciecha

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz 9-ej do 16-ej.

—o—

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

„Wierzymy w pokój! Pracujemy dla pokoju!"

mówią robotnicy „Jedynki"

Cały świat pracy w naszym mieście z uwagą śledzi obrady Światowego Kongresu obrońców Pokoju w Paryżu. W fabrykach radomszczańskich odbywa się od dnia 21-go kwietnia br., tj. od chwili, gdy w prasie ukazały się pierwsze wiadomości z obrad Kongresu, zbiorowe czytanie prasy, połączone z dyskusją.

Myśli wszystkich towarzyszą obradom delegacji przeszło 650 milionów ludzi, którzy zebrali się w Paryżu, — jak powiedział — Joliot Curie „nie po to, aby prosić o pokój, lecz, aby go narzucić"!

Robotnicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 pierwsi zabierają głos na łamach naszego pisma w sprawie Kongresu.

„WIERZĘ, ŻE POTRAFIMY TEN POKÓJ NARZUCIĆ MNIEJSZOŚCI" MÓWI TOW. KIPIGROCH WIKTORIA.

„Nie ma siły na świecie — powiada dalej, która by potrafiła przekonać masy, że wojna leży w ich interesie, że agresywna wojna leży w interesie ludzi pracy. Nie wierzę, by znalazła się taka kobieta, która nie podejmie wraz z klasą robotniczą całego świata akcji, zmierzającej do utrwalenia pokoju.

Myśl o nowym zbiorowym morderstwie dzieci — jest straszna dla każdej kobiety. Gdy liczę szereg wrogów nowej wojny — te niezliczone miliony robotników, kobiet, ludzi uczciwych na całym świecie i przeciwstawiam ten ogrom karłowatej grupie właścicieli fabryk broni, trustów, wierzę i powiadam — wojny nie będzie!"

„BRAT MÓJ WALCZYŁ O POKÓJ — DZIŚ JA WALCZĘ O POKÓJ" POWIADA PRZODOWNIK PRACY BŁASZCZYK JÓZEF

Brat mój w pierwszy dzień wojny 1939 roku zginął od bomby hitlerowskiego napastnika. Wtedy po raz pierwszy namacalnie przekonałem się co to jest wojna. Podczas okupacji to zrozumienie pogłębiło się we mnie.

Uważam, że najlepiej walczę o trwały pokój podejmując co raz to większe zadania produkcyjne, znajdując się w szeregach przodowników pracy.

Wzywam wszystkich kolegów, by zwiększoną produkcją, oszczędnością zwiększali bogactwo i znaczenie Polski — państwa miłującego pokój i walczącego o jego utrwalenie".

„I MY POZNALIŚMY, CO TO WOJNA" POWIADA PRZEDSTAWICIEL MŁODZIEŻY

Kol. Koćwin Zenon z ZMP mówi: „I my poznaliśmy, co to wojna". Jest wśród nas wielu takich, którzy w trzynastym i dwunastym roku życia wysłani zostali na głód i poniewierkę do Niemiec.

Wszystkie zebrania naszej organizacji i młodzieży niezorganizowanej odbywają się u nas pod znakiem Kongresu Pokoju. Nigdy dotąd nie było takiego ruchu i życia w świetlicy fabrycznej jak obecnie. Młodzi omawiają wypowiedzi przedstawicieli na Kongresie Pokoju w Paryżu.

Budujemy i tworzymy z myślą o pokoju, uczymy się z myślą o pokoju, nierozerwalnie z każdym naszym marzeniem i planem na przyszłość łączy się pokój — ten pokój, który pozwala nam pracować, uczyć się i awansować w pracy. W swoim i młodzieży naszego zakładu imieniu powiadam: „Nigdy więcej wojny. Nikt tak wojny nie nawidzi jak kobiety i młodzież, rwąca się do życia"!

„NIE DOPUŚCIMY DO NOWEJ WOJNY"

— powiada tow. Otoliński. Zdaje sobie z tego sprawę, że takich ludzi jak w „Jedynce", którzy tak gorąco pragną pokoju — jest na świecie miliony, setki milionów. I stąd wypływa moja wiara w pokój. Pracujemy dziś spokojnie, bo wiemy, że głosy, wypowiedziane na Kongresie Paryskim w imieniu setek milionów ludzi — takich jak ludzie z „Jedynki" — zadecydują".

Odprawa korespondentów „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych

Dnia 26-go kwietnia br. Redakcja „Głosu Radomszczańskiego" organizuje odprawę korespondentów fabrycznych, miejskich, terenowych oraz redaktorów gazetek ściennych robotniczych i młodzieżowych.

Odprawa poświęcona będzie wytyczeniu planu pracy na najbliższy okres.

Na odprawę wzywa się korespondentów „Metalurgii", „Jedynki", „Dwójki" odbydwu hut szklanych, Państwowej Fabryki Wyrobów Metalowych i Papy, oraz Państwowej Fabryki Maszyn Młynarskich i Odlewów.

W odprawie udział wezmą korespondenci miejscy i chłopscy oraz redaktorzy gazetek ściennych „Metalurgii", Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów oraz „Jedynki".

Odprawa odbędzie się w lokalu Kom. Pow. PZPR punktualnie o godzinie 17-ej.

Radomsko w czwartą rocznicę

podpisania paktu polsko-radzieckiego

Dzień 21-go kwietnia br. — dzień rocznicy dwóch historycznych wydarzeń — zawarcia radziecko-polskiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy oraz wstąpienia radzieckich wojsk do przedmieścia Berlina — Radomsko i cały powiat świętowały niezwykle uroczyście.

Z własnej inicjatywy załogi fabryczne przybrały swe zakłady pracy transparentami, głoszącymi wieczną przyjaźń między narodem polskim i narodami radzieckimi.

Udekorowane zostały większe gmachy w naszym mieście, na szczytach domów mieszkalnych powiewały flagi o barwach narodowych i czerwonych.

Nigdy jeszcze nie obchodziło Radomsko ani cały nasz kraj tak uroczyście i tak masowo tej rocznicy.

Bo też nigdy nie odbywała się ona w warunkach tak niezwykłych jak tego roku, kiedy w Paryżu toczą się obrady Światowego Kongresu, obradującego nad utrwaleniem pokoju.

Nie jest przypadkiem, że pierwsza do uczczenia czwartej rocznicy paktu polsko-radzieckiego przystąpiła „Metalurgia".

Giserzy, liniarze, druciarze „Metalurgii" maszerowali i maszerują w pierwszych szeregach miłujących pokój i świadomych swych zadań członków klasy robotniczej.

Podczas zebrania w „Metalurgii" zabierali głos robotnicy.

Przypominają oni sobie ciemny okres okupacji, z którego wyzwoliła nas Armia Czerwona. Wskazują na wielkie trudności, na jakie natrafiliśmy przy organizowaniu zrębów naszej państwowości i odbudowie gospodarczej. Niesposób było by je pokonać bez pomocy Związku Radzieckiego.

Na zakończenie zebrania, załoga przyjęła rezolucję, w której stwierdza: „Dając wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego, dokumentując oburzenie przeciw autorom paktu atlantyckiego i mącicielom pokoju — cała załoga „Metalurgii" **w liczbie ponad 1800 członków wstępuje w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Pragniemy w ten sposób krzewić przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, pragniemy we współpracy ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi pracować na rzecz pokoju".

Również w innych zakładach pracy i szkołach, koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowały zebrania. Między innymi odbyły się one w „Jedynce", „Dwójce" Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich i Odlewów, w hutach szklanych.

I w tych zakładach pracy po przemówieniach przedstawicieli TPPR całe załogi fabryczne przystąpiły do Towarzystwa.

Również w szkołach i w powiecie, we wszystkich gminach, odbyły się zebrania, poświęcone rocznicy paktu polsko-radzieckiego.

Według meldunków, jakie napłynęły do tej pory z terenu powiatu radomszczańskiego, w uroczystościach w powiecie, szczególnie liczny udział wzięły kobiety.

Stanowisko Rady Zakładowej „Metalurgii"

w sprawie ogródków działkowych winno znaleźć naśladowców

W latach ubiegłych w naszym mieście zakładanie ogródków działkowych następowało w żółwim tempie. Dopiero przykład Powiatowej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Miejskiego, które przeznaczyły pod ogródki działkowe dla robotników i pracowników fabrycznych olbrzymie place, pobudził niektóre zakłady pracy do zorganizowania większej ilości ogródków działkowych. Do zakładów tych należy przede wszystkim „Metalurgia".

„Metalurgia" posiada 15 tysięcy metrów kwadratowych ziemi. Przed 1949 rokiem gospodarstwo rolne „Metalurgii" — niewielkie zresztą — było traktowane, jako pewnego rodzaju zasilenie kuchni fabrycznej i stołówki.

Jednak w 1949 roku stołówka w „Metalurgii" została skasowana na życzenie robotników i w ten sposób nastręczył się nowy problem, mianowicie jak najsłuszniej wykorzystać te 15 tys. metrów kwadratowych ziemi.

Zdaniem naszym i zdaniem załogi Rada Zakładowa „Metalurgii" znalazła najwłaściwsze rozwiązanie, przeznaczając większość ziemi na działki robotnicze, a część na inspekty.

Jeszcze w tym roku z funduszu socjalnego „Metalurgii" zostaną zorganizowane działki robotnicze w liczbie 100 każda po 200 metrów kwadratowych.

Jak nas informują w Radzie Zakładowej „Metalurgii" należało by przypomnieć, że i inne zakłady pracy w naszym mieście posiadają własne dotychczas niewykorzystane place. Place te powinny znaleźć się czym prędzej w posiadaniu przodowników pracy.

Komunikaty

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dn. 23 kwietnia 1949 r. o godz. 10 odbędzie się w świetlicy KW, Piotrkowska 55 odprawa instruktorów propagandy przy Komitetach Powiatowych i Miejskich. Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy,
Oświaty i Kultury
przy WK PZPR w Łodzi

* * *

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi zwołuje na dzień 26 kwietnia 1949 r. na godz. 10 rano w świetlicy własnej przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawę wszystkich redaktorów gazetek ściennych z terenu woj. łódzkiego. Na konferencję winni się stawić oprócz redaktorów istniejących już gazetek ściennych przedstawiciele przedsiębiorstw i ośrodków rolnych — gdzie należałoby zorganizować nowe zespoły gazetek ściennych wytypowanych przez KP PZPR.

Wydział Propagandy,
Oświaty i Kultury
przy WK PZPR w Łodzi

—o—

Wędrówka po województwie

SKIERNIEWICE

Mieszkańcy Skierniewic zawierają coraz więcej małżeństw. I tak w roku 1946 zawartych zostało 69 małżeństw, 1947 — 199, a w roku 1948 — 256. Podobnie przedstawia się przyrost naturalny. W roku 1946 urodziło się w Skierniewicach 296 dzieci, w 1947 — 490, 1948 — 614, a do 1 kwietnia br. 239. dzieci. Zważywszy, że w pierwszym kwartale br. zmarło 94 osoby widzimy, że przyrost naturalny jest duży i w okresie tym wyraża się liczbą 145. (b)

PIOTRKÓW

Zarząd Miejski ZMP w Piotrkowie w najbliższych tygodniach organizuje wycieczkę ZMP-owców do Poznania w związku z mającymi się tam zacząć Międzynarodowi Targami.

Własne sprawy i bolączki

winny wysuwać się na czoło ściennej gazetki fabrycznej

„Torowcy" w Wieluniu nie redagują stałych gazetek ściennych. Uczynili jednak wyjątek, wydając gazetkę w rocznicę powstania Armii Czerwonej. Mówiąc o tym numerze okolicznościowym użyliśmy słowa „gazetka" chyba tylko dlatego, aby dostosować się do przyjętej przez „Torowców" wieluńskich terminologii. Właściwie bowiem ładnie wykonany plakat niczym nie przypomina gazetki. Dlaczego?

Fotografie wielkich mężów Związku Radzieckiego, pomysłowy fotomontaż ze zdjęć różnych czasopism, za opatrzony napisami orientacyjnymi, ilustruje zwycięski marsz Armii Radzieckiej od Lublina aż po Berlin, fotografia pomnika żołnierzy radzieckich, dwa wycięte z prasy artykuły okolicznościowe, trzy napisy „Tor" dwa — „Wieluń" — oto cała gazeta.

Gdybyśmy mieli ocenić plakat TOR-u wieluńskiego powiedzielibyśmy, że jest wykonany starannie, pomysłowo, choć został nieco przeładowany napisami, oznajmiającymi, kto jest jego twórcą (TOR — Wieluń).

I gdyby nie owe napisy, plakat ten z równym powodzeniem mógłby się znajdować na ścianie jakiegokolwiek innego zakładu pracy, organizacji społecznej czy szkoły.

Zaś ocena gazetki okolicznościowej jest zgoła inna. Twórcy jej, oprócz czynności natury czysto technicznej, jak przyklejanie fotografii, rysowanie ramek oraz kilku napisów, nie dali nic własnego. Może jeszcze układ samych fotografii — zresztą udany — i napisów — gorszy i przeładowany — stanowi wyraz pewnej samodzielnej pracy wykonawców. Cały jednak wysiłek własny zespołu w porównaniu z pracą innych, fotografie i artykuły z prasy, jest nieco zbyt mały na to, aby wydanie „Torowca" wieluńskiego można było uważać za gazetkę ścienną. A przecież jej wykonawcy mieli bardzo wdzięczny temat do opracowania.

Z zainteresowaniem przeczytalibyśmy artykuł, poświęcony wspomnieniom wspólnych walk Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego, — a napewno niejeden z pracowników TOR-u w Wieluniu brał w nich udział. Na łamach tej gazetki winny też odżyć niezapomniane chwile wkroczenia Armii Czerwonej, również terenowe Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej zapewne mogłoby się podzielić z czytelnikami swymi planami pracy, lub ciekawszymi komunikatami o swej działalności.

Wszystkie podane wyżej tematy niewątpliwie ożywiłyby gazetkę, a przede wszystkim uczyniłyby ja rzeczywiście Gazetką „Torowca" wieluńskiego nie na podstawie licznie na to wskazujących napisów, lecz — treści.

I ten brak terenowego charakteru gazetki — jest najpoważniejszym jej niedociągnięciem. Właśnie na tę „terenowość" ściennej gazetki fabrycznej muszą szczególniej zwrócić uwagę nie tylko wydawcy „Torowca" w Wieluniu, lecz wszyscy redaktorzy, przygotowujący nowy okolicznościowy numer, poświęcony Świętu 1-go Maja.

Sk.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi p. t. „Pies ogrodnika".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dziś o godz. 19.15 sztuka Stewarta pt. „Gwiazda Stevensona".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś nieczynny z powodu odbywającej się akademii.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI" operetka w 3-ch aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27
Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Pranta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

Kina

ADRIA — „Guramiszwili"
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Szary Lord"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 17"
HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro".
MUZA — „Renegat"
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka Nagroda"
ROBOTNIK — „Zuch Dziewczyna"
ROMA — „Mężczyźni w Jej Życiu"
REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodzieży godz. 16, niedz. 14.00
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow" dla dorosłych „Niecierpliwość Serca"
ŚWIT — „Wesoły Sublokator".
TATRY — „Gilda"
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte".
WOLNOŚĆ — „Krwawa Wendetta"
ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop"

SPORT SPORT SPORT

Niedziela na boiskach piłkarskich

Kto z kim i gdzie?

Gra w mistrzostwach pierwszej ligi

Po przerwie świątecznej, drużyny ligowe powracają w niedzielę do swej normalnej „pracy", rozgrywając mecze jedni u siebie, drudzy na wyjazdach.

ŁKS Włókniarz jak wiadomo zamiast w Łodzi spotyka się z kolejarzami w Poznaniu już w sobotę dnia 23 bm. z okazji otwarcia Targów Poznańskich.

Przegrana łodzian z AKS-em zepchnęła ich na 7-me miejsce w tabeli. W Poznaniu muszą bezwzględnie wygrać, aby udowodnić, że w Chorzowie przyczyną klęski był istotnie słaby sędzia, a nie spadek formy, oraz aby jedyny klub okręgu łódzkiego pierwszej ligi miał zaszczytniejszą nieco lokatę w tabeli.

Trening ŁKS Włókniarz miał dobry zarówno z Widzewem jak i z czeskim zespołem „Bohemians". Czekamy więc na pomyślną wiadomość z Poznania.

Warta w niedzielę podejmuje beniaminka Lechię. Po dobrym starcie tej ostatniej coś się popsuło w zespole gdyńskim, tak, że w tym wypadku należy się liczyć z wygraną gospodarzy.

Cracovia natrafi u siebie na silny opór ze strony Ruchu, który acz powoli jednak wraca do swej dobrej formy. Liczymy na wynik remisowy...

Polonia stołeczna gości drugiego beniaminka ligi — Górnika, dawniej Szombierki. Minimalną różnicą bramek winni zwyciężyć gospodarze.

AKS będzie miał niezwykle trudne zadanie chcąc pokonać leadera tabeli — Wisłę. Sądzimy, że do tego nie dojdzie, tym bardziej, że gospodarze wystąpią w osłabionym składzie, a krakowianie niezbyt łatwo dadzą się przekonać.

Wreszcie **Polonia bytomska** zmierzy się z Legią stołeczną. Ta ostatnia została wzmocniona niedawno dwoma dobrymi zawodnikami, ma więc szanse uzyskania w Bytomiu dwa punkty.

Sportowcy Polski Ludowej z wielką sympatią śledzą Kongres Pokoju

W dalszych wypowiedziach na temat obradującego w Paryżu Kongresu Pokoju przytaczamy głos popularnego działacza sportowego wiceprzewodniczącego Związkowca — Zrywu Tow. Saganowskiego.

Sport jest jednym z czynników zbliżenia i współżycia narodów, a więc przez to samo jest największym sprzymierzeńcem pokoju. W dążeniu do doskonałości fizycznej sportowcy ani na chwilę nie zapominają, że tylko pokój może im zapewnić pożądane wyniki i zabezpieczyć młodzież całego świata przed nieszczęściem wojny.

Sportowcy Polski Ludowej z wielką sympatią śledzą obrady Kongresu Pokoju w Paryżu, darząc go swoim całkowitym zaufaniem.

Niech żyje Kongres Pokoju w Paryżu!

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kolegium Sędziów Nr 9

Obsada sędziowska niedzielnych meczy o mistrzostwo kl. A.

1.) 9 boisko: Zjednoczone Z.Z.K. III Ł.K.S. III Golański. 11 Boruty Boruta III Widzew III Tomczak 11 Zgierz (miej.) Włókniarz III P.T.C. II Ciejepa. 17 Tomaszów Tomaszów Tur Stępień. 17 Boruty Boruta Concordia Gryniewski. 11 Zjednoczone Z.Z.K. (Ł) Lechia Walczak. 17 Koluszki Z.Z.K. (K.) Włókniarz Andrzejczak. 15 Koluszki Z.Z.K. (k) II Włókniarz II Gałyga. 15 Boruty Boruta II Widzew I b Sikorski Miecz. 15 Ł.K.S. Ł.K.S. II P.T.C. I b Kowalski Jan. 11 P.K.S. P.K.S. Zw. Zryw Kaźmierczak. 9 P.K.S. P.K.S. II Zw. Zryw II Paprocki. 11 Wimy Resursa Włókniarz Banasiak. 9 Wimy Resursa II Włókniarz II Szymański 17 Aleksandrów D. K. S. Gwardia Szyteszhelm, 15 Aleksandrów D.K.S.II Gwardia II Kolasiński. 16.30 Skierniewice Unia Ogisko Olejnik.14.30 Skierniewice Unia II Ognisko II Górecki Stanisław. 16 Łowicz Legia Ogniwo Górecki Jan. 14 Łowicz Legia II Ogniwo II Lewandowski. 16 Łask Łoskowiak Włókniarz Marcinkowski. 11 P.K.S. II Chemiczna Metalowiec Kapczyński 16 Sieradz Drukarz Włókniarz II Trawkowski. 16 Kazónice Z.Z.K. Mechanik Michalski. 11 Arko Arko Znicz Spychalski. 11 Tur Park Toga Gwiazda Krysiak. 11 D.K.S. Czyn Bzura Plewiński 17 Ruda Pab. Naprzód Zryw Jachowicz. 11 Zryw Jedność Łodzianka Piekarski. 11 Legia Metalowiec Unia Werner.

2. W dniu 1 maja wszyscy członkowie O.K.S. stawią się o godz. 7.45 przed gmachem Szkoły Przemysłowo-Technicznej, ul. Żeromskiego 115 (od ul. Żeromskiego)

3.) Wzywa się kol. Dębskiego, Turskiego, Kowalskiego Stanisława i Mikego do oddania sprawozdań.

4.) Dieta z Koluszek do Skierniewic wynosi zł. 850.—.

* * *

KOMUNIKAT W. G. D. Nr 12.

Z uwagi na zdekompletowanie grup 1, 2, 3, 4 i 6 — klasa C na podstawie uchwały W. G. D. powziętej w obecności przedstawicieli zainteresowanych klubów postanowiono unieważnić dotychczas prowadzone rozgrywki w tych grupach w rundzie jesiennej, oraz wyznaczyć rozlosowane rozgrywki w 2 grupach jak następuje:

Grupa 1-a termin 24. 4. 49 boisko — Arko.

Godz. 11-a Arko — Znicz Skierniewice.

Boisko Tur godz. 11-ta, Toga — Gwiazda; boisko DKS godz. 11-a, Czyn — Bzura (Ozorków).

Grupa druga.

Boisko Ruda Pabianicka godz. 17, Naprzód — Zryw (Brzeziny).

Boisko Zryw, godz. 11-a, Jedność — Łodzianka.

Boisko Legia, godz. 11-a, Metalowiec — Unia (Konstantynów).

Sport w ZSRR

Runda mistrzostw piłkarskich przyniosła już kilka niespodzianek

Pierwsza runda XI-tych mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki: stalingradzkie „Torpedo" pokonało „Dynamo" z Mińska 1:0; „Dynamo" (Kijów) wygrało z „Dynamem" (Leningrad) 2:1, charkowski „Lokomotiv" zremisował ze „Spartakiem" (Moskwa) 0:0; „Dynamo" (Tyflis) uzyskało również wynik remisowy z „Torpedo" (Moskwa) 2:2; „Zenit" (Leningrad) pokonał „Dynamo z Jerewania 1:0; startujące po raz pierwszy w mistrzostwach drużyna „Nieftianik" z Baku odniosła zwycięstwo nad WWS w stosunku 1:0, a beniaminek rozgrywek mistrzowskich „Szachter" (Stalino) uległ moskiewskiemu „Dynamo" 0:2.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się w roku 1936; tytuł zdobyła wówczas drużyna „Dynamo". Oprócz „Dynamo" mistrzami ZSRR były tylko drużyny „Spartaka" i CDKA. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 18 drużyn, z których każda rozegra po 34 spotkania. Pierwsza runda rozgrywek zakończy się w dniu 13 lipca.

Zarząd „Związkowca-Zrywu" ukonstytuował się...

Na Walnym Zebraniu członków Klubu Sportowego „Związkowiec - Zryw" Łódź w dniu 9 bm. zostali wybrani do Zarządu Klubu niżej podani członkowie, którzy ukonstytuowali się w następującym składzie: Zygmunt Kaźmierczak — Przewodniczący, Jerzy Feliksiak — I-szy Wiceprzewodniczący, Zenon Saganowski II-gi Wiceprzewodniczący, Stanisław Moroszkiewicz III-ci Wiceprzewodniczący, Lis Zbigniew — Sekretarz, Bernard Kolasiński — z-ca Sekretarza, Roman Pipczyński — Skarbnik, Jan Wolniak — gospodarz, Jadwiga Głażewska — Kronikarz, Eugeniusz Karpow — Członek Zarządu, Durka Stanisław — Członek Zarządu, Eugeniusz Tomaszewski, Jan Dąbrowski, Kozikowski, Stefaniak — Czonkowie Zarządu.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA RĘCZNA: sala YMCA godz. 18-ta zawody o mistrzostwo w siatkówce drużyn klasy B okręgu łódzkiego konkurencja żeńska Spójnia — PKS, ŁKS Włókniarz — AZS, Chemia Zryw — Związkowiec, konkurencja męska Metalowiec — PKS, Widzew — Boruta, Włókniarz Zgierz — PKS, ZZK Łódź — Boruta oraz Metalowiec — Widzew.

PŁYWANIE: Basen YMCA. Mistrzostwa szkół średnich w konkurencjach męskich i żeńskich.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadom. południ. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodz. Radiowej. 14.40 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.55 (Ł) Aktualn. Łódzkie. 15.05 (Ł) „Poczta Wujka Bolka". 15.20 (Ł) Komunikaty. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Gwoździki Hiszpanii". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY i transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 16.30 Audycja świetlicowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 Drugi dziennik popołudn. 18.15 „W rytmie tanecznym". 18.45 Aud. Kom. Centralnej Zw. Zaw.19.00 „Wieczór Mickiewiczowski". 19.30 Koncert kameralny. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY i transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 21.00 Konc. Krak. Ork. 20.45 „Syzyfowe Prace" — fragm. pow. St. Żeromskiego. 22.00 Ork. Taneczna P. R. 22.45 Felieton Romana Zrębowicza pt. „Byron — Wielki Chorąży Wolności". 22.58 (Ł) Omówienie programu na 24 kwietnia (Niedziela). 23.00 Ostat.wiadom. 23.10 Muz. tanecz. (pl.) 23.50 Program na dzień nast. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

11-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr 61414 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr: 17404 45856 55287 62951 66409 70137 84309.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr: 2187 3733 7672 12316 15820 18799 31910 32987 48003 64469 82807

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr: 3625 5014 6903 7392 10354 11979 18381 30035 33321 36933 36949 40815 42567 44920 45470 46596 49437 54183 61087 61634 62745 63375 73542 75570 79361 79598 80246 85226 85321 89527 90125 91268 91800 92033.

Z notatnika kolarza

Wycieczka ŁKS Włókniarza

Zarząd Sekcji Kolarskiej ŁKS Włókniarz zawiadamia członków Sekcji, że w dniu 24. 4. br. (niedziela) odbędzie się wycieczka turystyczna na trasie Łask — Buczek. Zbiórka turystów Sekcji o godz. 7,15 w lokalu Klubu, przy ul. Piotrkowskiej nr 272a.

Teodor Dreiser 101

Tragedia Amerykańska

— Niech mi oskarżony powie — dopytywał się Jephson — czy nie wiedział o tym, że mógł powrócić do Kansas City, bo przecież w niczym nie zawinił. Mógłby się przecie wytłumaczyć, albo rodzice poręczyliby...

— Zgłaszam sprzeciw! — zawołał Mason. — Nie mamy wcale dowodu, że mógł wrócić do domu, lub że rodzice mogliby poręczyć.

— Sprzeciw uwzględniam — zadecydował przewodniczący. — Obrona niech treściwiej redaguje swe pytania.

— Wyjątek... — zauważył Belknap ze swej strony.

— Nic o tym nie wiedziałem — odpowiedział Clyde jednak na to pytanie.

— I dla tej samej przyczyny zmieniłeś swe nazwisko na Tenet, jak mi to mówiłeś? — zapytał Jephson.

— Tak.

— A skąd wziąłeś sobie to nazwisko?

— Tak się nazywał jeden chłopiec w Quincy.

— Czy to był dobry chłopiec?

— Wnoszę sprzeciw! — zawołał Mason. — Niewłaściwe, nieodpowiednie, niepotrzebne!

— Dlaczego? wolał może wziąć sobie nazwisko porządnego chłopca wbrew temu, co sąd mu insynuuje. i dlatego pytanie może być bardzo potrzebne.

— Sprzeciw uwzględniam — ogłosił przewodniczący.

— A czy nie pomyślałeś sobie, że narażasz tym tego chłopca?

— Nie, proszę pana. Pomyślałem tylko, że jest dużo Tenetów.

Można się było spodziewać w tym miejscu pobłażliwego uśmiechu, tak wrogo jednak publiczność odnosiła się do oskarżonego, że taka lekkomyślność lepiej jej nie usposobiła.

— Niech mi oskarżony powie — pytał znów Jephson — który sam widział, że niechęć słuchaczy trudno będzie przełamać — czy kochał swą matkę?

Znowu sprzeciwy, znowu tłumaczenia, wreszcie dopuszczono pytanie.

— Tak, kochałem — odrzekł Clyde, po krótkim wahaniu jednak, co nie uszło uwagi. Miał ściśnięte gardło i z trudem oddychał.

— Bardzo?

— Tak, proszę pana, bardzo.

— Czy była dla oskarżonego dobra? Czy robiła wszystko, co było w jej możności?

— O, tak.

— Jakże więc oskarżony mógł, nawet po tak dla niego strasznym wypadku, uciekać od niej i tak długo zostawiać ją bez wiadomości, nie tłumacząc się nawet z braku winy, tym bardziej, że oskarżony zajął się zaraz pracą i był przyzwoitym człowiekiem?

— Ależ pisałem do niej, tylko nie pod swoim nazwiskiem.

— Aha. Czy oskarżony tylko pisał?

— Posłałem jej trochę pieniędzy — dziesięć dolarów.

— Nie zamyślał oskarżony jednak powracać?

— Nie. Bałem się, że gdybym powrócił, mógłbym być aresztowany.

— Oto widać z tego — z patosem zakończył Jephson — że oskarżony był prawdziwym tchórzem, jak to już powiedział mój kolega Belknap.

— Sprzeciwiam się takiej interpretacji zeznania oskarżonego — wołał Mason.

— Zeznanie oskarżonego nie wymaga interpretacji. Jest zupełnie szczere i uczciwe, jak to każdy mógł zauważyć — szybko wtrącił Jephson.

— Sprzeciw uwzględniony! — zawołał przewodniczący. — Dalej, dalej!

— Ponieważ oskarżony jest tchórzem, jak ze wszystkie go zauważyć mogę, nie mam prawa go potępić, bo każdy czyn oskarżonego był rezultatem tchórzostwa.

Było to już za wiele i teraz sam przewodniczący ostrzegł Jephsona, by lepiej opracowywał swe pytania.

— Oskarżony więc wędrował z Altony do Peorii, do Bloomington, Milwaukee, do Chicago, ukrywając się w małych pokoikach na bocznych uliczkach, i pracował jako pomywacz w restauracji... jako posługacz w fabrykach wody sodowej lub jako woźnica, zmieniwszy swe nazwisko na Tenet wówczas, gdy mógł zupełnie swobodnie wrócić do Kansas City i zająć swe dawne miejsce.

D-032568 (D. c. n.)